

MONITOR Traugutta



Spis treści

1. Wywiad miesiąca
Str. 1
2. Wydarzenia historią opisane
Str. 2
3. Widziane okiem MŁODEGO CZŁOWIEKA
Str. 3
4. O wszystkim i o niczym
Str. 4
5. Coolturalni
Str. 5-6
6. Młodzi o Polityce
Str. 7-8
7. Z zeszytu uczniowskiego
Str. 9-10
8. English corner
Str. 11
9. Uroda życia
Str. 12-13
10. Dodatek specjalny – muzyka na ostro
Str. 14
11. Wierszem i prozą
Str. 15

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce kolejne wydanie „Monitora Traugutta”. W listopadowym numerze, na pierwszej stronie, specjalnie dla Was – wywiad z profesorem Karpińskim. Ponadto uczniowskie spojrzenie na naukę podczas pandemii, propozycje czytelnicze i muzyczne. Do tego jeszcze odrobina polityki, praktycznych porad, poezji i ... przepis na przyjemnie spędzony czas gotowy!

Życzymy miłej lektury!

Zespół redakcyjny „Monitora Traugutta”



panem Hubertem Karpińskim

Jest trenerem, dyrektorem sportowym, a w wolnych chwilach uczy WF-u. Do szkoły przyjeżdża na rowerze, bo trenuje do Tour De France.



H.D.: Czy jest coś, co chciałby Pan zmienić w naszej szkole ?

H.K.: Uważam, że szkoła doskonale funkcjonuje. Posiada doskonałą bazę do zajęć wychowania fizycznego, jak i również do zajęć edukacyjnych. Uważam też, że kadra pedagogiczna, która pracuje w naszej szkole jest dla niej bardzo dużym plusem. Nie zmieniałbym nic, jeśli chodzi o te dwa aspekty.

H.D.: Odpowiedź na następne pytanie ciekawi w szczególności mnie, ale myślę, że też nie tylko. Często nazywa nas Trener „mecenasa-mi” i chciałbym poznać znaczenie i kontekst tego powiedzonka.

H.K.: Mecenaz jest to świadek sądowy, osoba wykształcona i bardzo wysoko postawiona. Mój kolega, również nauczyciel WF-u, uczniów, którzy się objają na lekcjach nazywał właśnie mecenasami...

H.D.: Czyli jest to sarkazm ?

H.K.: Tak, jest to sarkazm, dlatego właśnie słowo mecenaz.

H.D.: Czy śledzi Trener jakieś inne sporty niż piłka nożna ?

H.K.: Tak, mój horyzont, jeśli chodzi o dyscypliny sportowe, sięga bardzo szeroko. Bardzo lubię oglądać Tour De France, czyli kolarstwo. Również lubię boks. Już jako mały chłopak oglądałem w akcji Andrzeja Gołotę, Muhammada Ali, czy Mike'a Tysona. Ogólnie interesuję mnie sporty walki. Mam dużo kolegów, którzy są trenerami gwiazd KSW. Dodatkowo lubię oglądać koszykówkę, siatkówkę i piłkę ręczną. Gdy byłem młodym chłopakiem, często reprezentowałem szkołę w zawodach z tych dyscyplin.

H.D.: Czym się Trener zajmuje po szkole ?

H.K.: Obecnie jestem trenerem czwartoligowego klubu *Nadnarwianka*

Pułtusk. Jestem dyrektorem sportowym w Akademii Piłkarskiej *Beastar Wilczki* i też jako nauczyciel wychowania fizycznego spełniam swoje marzenia, spełniam swoją pasję w zawodzie.

H.D.: A czy w młodości uprawiał Pan jakiś sport?

H.K.: Tak, grałem w piłkę. Byłem wychowankiem i zawodnikiem w *Kryżu Romin*, w którym grałem na poziomie trzecioligowym. Później, po przenosinach do Warszawy, na studia na AWF, reprezentowałem barwy AZS AWF, również na poziomie trzeciej ligi.

H.D.: Ma Trener jakiegoś idola sportowego ?

H.K.: Mam kilku idoli sportowych, na których się wzoruję. Jeśli chodzi o piłkę nożną, to wzoruję się na Zlatanem Ibrahimoviciu, który w wieku teraz czterdziestu lat uprawia piłkę nożną i to na najwyższym poziomie. Pokazuje on, że wiek nie gra roli, żeby ciągle być na topie. Jego determinacja i tryb sportowy pokazuje wielu młodym chłopakom, jak powinno się pracować na sukces. Moim wzorem też jest Robert Lewandowski, z którym miałem okazję pracować, i który rozwinął się tu, na naszym podwórku. Bardzo też cenię Justynę Kowalczyk.

H.D.: Komu Trener kibicuje?

H.K.: Ogólnie kibicuję dobremu futbolowi :) Jeżeli chodzi o europejskie boiska, to jest to FC Barcelona. Ogólnie w Polsce kibicuję Legii Warszawa, ale jeżdżę też na mecze innych drużyn, gdy zapowiada się dobre widowisko.

Wywiad przeprowadzili: Hugo Domański, Borys Drzewiecki, Hubert Zapolski i Andrzej Yarmolyk, kl. 2Dg

Kazimierz Jagiellończyk

Zapewne do listopadowego numeru spodziewalibyście się tekstu o Marszałku lub o wydarzeniach 1918 roku. Nie, tyle powiedziano o tym, iż chyba wystarczy?

W historii naszego kraju było wielu ważnych przywódców, lecz niewielu może równać się z Kazimierzem IV. Ten Jagiellon rozpoczynając wojnę z Zakonem Krzyżackim w 1454 roku spodziewał się konfliktu podobnego do tych, które toczył jego ojciec, zwycięzca spod Grunwaldu. Podobnie jak on, zwołał pospolite ruszenie i zamierzał z nim wyruszyć w głąb ziem Zakonu, by je zniszczyć ogniem i mieczem, i w rezultacie paru takich wypraw uzyskać dobre warunki pokoju.

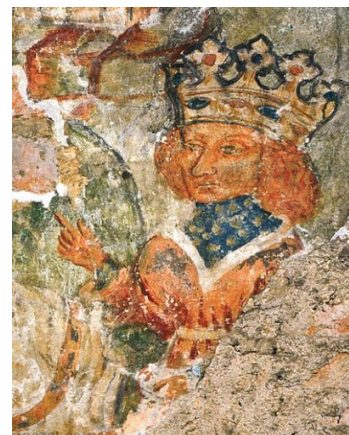
Pierwsza niespodzianka spotkała go w obozie rycerzy z wielkopolski pod Cerekwicą. Ci mieli palącą potrzebę uzgodnienia pewnych spraw z królem i nie zamierzali ruszać na wojnę bez ich załatwienia. Polityka! Wielkopolscy rycerze chcieli ograniczyć wszech władzę możnowładztwa w Polsce oraz poprawić działanie państwa. A konkretnie chcieli zakazu łączenia urzędów w jednym ręku, to było mądre! Pragnęli wprowadzić nakaz sądenia według prawa pisanego, a nie widzimisię sędziego oraz obowiązek prowadzenia ksiąg sądowych. Można powiedzieć, że chcieli reformować sądy lepiej niż niejeden z obecnych polityków. Chcieli również udziału w urzędach centralnych na równi z Małopolanami, lecz to dla Kazimierza było za dużo, godziło to już jego władzę królewską. Wpadli również na pomysł o konieczności konsultacji na sejmiku co do zwoływania pospolitego ruszenia z Wielkopolski. Jak się okazało, większość tych żądań była jednak na rękę królowi, który wcale nie był w dobrych stosunkach z wielkopolskim możnowładztwem, nie lubił ich, a poza tym potrzebował on tych rycerzy koniecznie, by powstrzymać niemieckie posiłki idące do Prus przez pomoże. Nie miał wyjścia, zgodził się więc!

Zapewne myślał, że to już koniec niespodzianek. Niestety, mylił się! Druga niespodzianka spotkała króla pod zamkiem krzyżackim Chojnice na Pomorzu. Choć Polaków było tam więcej od najemnych żołnierzy krzyżackich, przegrali sromotnie bitwę, pokonani przez najemników - walczących na piechotę i okopanych w obozie warownym. Był to pierwszy znak, że będzie to inna wojna niż dotychczasowe – długa, mało rycerska i wygrana głównie dzięki większej ilości pieniędzy po stronie Królestwa Polskiego. Wtedy to zapewne Kazimierz zrozumiał, iż jest konieczna reforma armii. Po klęsce chojnickiej, rycerstwo z innych ziem również zapragnęło takich przywilejów, jak Wielkopole. Król tym razem potrzebował pieniędzy, które w Polsce można było wydobyć głównie od rycerstwa. Nie miał wyjścia, ostatni raz się zgodził, jednak drogo to kosztowało rycerstwo.

11 listopada roku 1454 w Nieszawie wydał przywilej dla Małopolski, a 12 listopada tegoż samego roku dla Wielkopolski. Przywileje różniły się nieco od siebie. Najważniejsze był jednak fakt, że rycerstwo, późniejsza szlachta poczuła się od tej chwili godnym partnerem dla króla w kwestii stanowienia praw i zarządzania państwem. Sejmiki ziemskie znacznie zyskały na wartości. Były to pierwsze kroki na drodze do ustanowienia współwładzy króla i sejmu, a nie tylko magnaterii, charakterystycznej dla Rzeczypospolitej królów elekcyjnych. A i co najważniejsze dla króla, teraz bez przeszkód mógł reformować armię i zwyciężyć w wojnie trzynastoletniej, a tak przy okazji odsunął niewygodnych dla siebie magnatów, a jako ukochany król średniej szlachty dostawał od nich to, czego tylko zapragnął.

Kazimierz Andrzej Jagiellończyk, Z Bożej łaski król Polski, Pan i Dziedzic ziemi krakowskiej, sandomierskiej, łęczyckiej, sieradzkiej, Kujaw, wielki książę Litwy, pan i dziedzic Rusi, Prus i Pomorza

Autor: M.G.





E-lekcje

W czasach pandemii wszyscy młodzi ludzie są pozamykani w domach z powodu wirusa. E-lekcje sprawiają wielu osobom problemy. Lecz nic nie zmienia faktu, że przez e-lekcje Polska młodzież gorzej się uczy. Nikt nas nie przypilnuje, by robić notatki podczas lekcji lub by uważać, gdy jesteśmy w swoim domu i nikt nas nie widzi. Gdy przychodzi co do czego aż trudno nie przepuścić takiej okazji, by nie sięgnąć po informacje do Internetu podczas sprawdzianu. By oszukać, aby dostać lepszą ocenę i zadowolić rodziców. Ale niestety, to nie my oszukujemy system. Tylko system oszukuje nas. Matura, czyli prawdopodobnie najważniejszy sprawdzian w naszym życiu nie przepuści ludzi, którzy całe życie ściągali. Rodzice są pewni, że będziesz miał dobry wynik, nauczyciele również. Pod koniec każdego roku masz biało-czerwony pasek i każdy patrzy na ciebie z podziwem, ponieważ dobrze się uczysz. Ty i tak w głębi siebie wiesz, że nic nie umiesz. Dlatego chciałbym, żeby zdalne nauczanie skończyło się jak najszybciej i żeby minęło. W szkole nauczyciele przynajmniej mogli nas pilnować, żebyśmy nie ściągali lub nakrzyczeć, gdy nie uważamy. Podczas e-lekcji nikt nie wie, co robimy po drugiej stronie monitora. Może na matematyce idziesz na zakupy, a na Polskim sprzątasz sobie pokój. Pandemia weryfikuje licealistów – czy są gotowi na studia i czy sami z siebie będą się uczyć, by zdać do następnej klasy. Nie tylko e-lekcje szkodzą młodzieży. Zamknięcie wszystkich w domach i zakaz spotykania się z rówieśnikami doprowadza co niektórych do szału. Gdy coraz bardziej i głębiej zastanawiam się, jaka jest ta pandemia, myślę sobie: „Wreszcie przerwa, mogę sobie grać w gry bez ograniczenia, nie muszę się uczyć i dostawać dobrych ocen”. Wszystko to jest złudne. Uczniowie cieszyli się w marcu, że szkoły będą zamknięte, a teraz nudzą się w domach i liczą tylko na ich otwarcie.

M.T, 2Dg

Kwarantanna – odpoczynek czy męczarnia?

Jako licealista uważam, że kwarantanna i ta cała sytuacja, która nastąpiła w związku z covidem jest tragiczna dla nas wszystkich. Najbardziej poszkodowane są młode osoby marnujące swoje lata młodości na logowaniu się do e-dziennika. Zamknięty w czterech ścianach czuję się jak zwierzęta w zoo. Od rana do wieczora jest nieustająca harówka. Wstaję tylko po to, by mieć tą cholerną obecność. Cała sytuacja źle wpływa na moją kondycję fizyczną i psychiczną. Zdarzają się dni, gdzie lekcje kończymy dopiero o 15:30, a oczywiście po lekcjach mamy do zrobienia masę prac domowych. Ciężko jest nie dostać depresji, szczególnie gdy większość dnia spędzamy na przeglądaniu Librusa, by tylko nauczyciele widzieli, że odczytałeś wiadomość. Moim zdaniem można lekko zmodyfikować plan lekcji w taki sposób, by nie był uciążliwy. Nauczyciele mogliby zadawać takie prace domowe, które nie zdemotywuują nas do dalszej pracy.

F.S., 2Dg



O wszystkim i o niczym...

16.11. – Święto bogini Hekate, czyli Noc Czarownicy



16.11. wszystkie wiedźmy świętowały swoją noc.

Jest to jeden z lepszych momentów na rzucanie run, rozkładanie kart czy wpatrywanie się w fusy. Datę tą Starożytni Grecy poświęcili Hekate – bogini czarownic, opiekunce czarów i magii.

Jak mówiła tradycja, należało zostawić jej na rozstaju dróg poczęstunek – ciasto i wino. Ludzie plotkowali, że jedzenie wyjadali biedacy lub wędrownicy.

Jeśli w tą noc chcesz zajrzeć w swoją przyszłość, przed wschodem słońca zapisz na kartce nurtujące cię pytanie. Następnie spal ją nad świeczką i cały dzień zachowaj czujność. W ciągu dnia usłyszysz odpowiedź. Może to być zdanie wypowiedziane przez kogoś bliskiego lub zdanie przeczytane w książce. Pamiętaj, że tego dnia nie wierzymy w zbieg okoliczności!

Kim jest wiedźma?

Wiedźma to kobieta, która:

Ma wiedzę,

Pomaga innym

Kocha naturę i w niej odnajduje swą pierwotną wiedzę.

Odkrywa zapomniane ścieżki

Przeciwstawia się systemowi

Wie, że rośliny lepiej rosną gdy są otoczone miłością, a miotłą zamieciemy nie tylko kurz.

Wiedźmą jest kobieta,

Której no życia natury trzeba.

W niej odnajduje ścieżkę pierwotną

Wie, że rośliny otoczone miłością lepiej rosną

W domu u niej nie zabraknie szatwii białej

Ani kolekcji ziół niematej

Nie boi się iść pod prąd

A mimo wszystkich przeciwności, zawsze pozostanie sobą.



Autor: Julia Giero, 2Dg

COOLT00RALNI

KULTURA Z PIERWSZEJ RĘKI

Literatura godna polecenia

wg Basi Adamiec

1. Zdarzyło się w Watykanie. Nieznane historie zza Spizowej Bramy. 2020

Autor: Magdalena Wolińska-Riedi

Książka zawiera rozmowy ze świeckimi pracownikami i mieszkańcami Watykanu, którzy opowiadają o swoich przeżyciach. Odkrywają tajemnice tego zamkniętego miejsca, dzielą się związanymi z nim niezwykłymi historiami, a także swoimi osobistymi spotkaniami z Janem Pawłem II. Rozmowy przeplatane są również wyjątkowymi wspomnieniami autorki i to może w jakiś sposób zachęcić do przeczytania książki. Czyż nie interesują Was tajemnicze i prywatne historie mieszkańców Watykanu?



2. 25 lat niewinności. Sprawa Tomasza Komendy. 2020

Autor: Grzegorz Głuszak

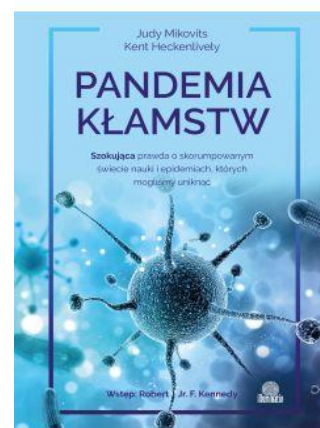


Książka jest szczerą i wzruszającą rozmową z Tomaszem Komendą. Opowiada o tym, jak silnym trzeba być, by wytrzymać wyroki mediów, piekło polskiego więzienia, walkę o wolność i dobre imię. Możemy się dowiedzieć, jak odebrano mu osiemnaście lat życia i jakie czynniki na to wpłynęły. Jestem ciekawa, jakie to były dokumenty, fałszywe i absurdalne zeznania świadków, akty oskarżenia, które były przyczyną aresztu Tomasza Komendy. Również kto dotarł do prawdy o tragedii człowieka niesłusznie skazanego za gwałt i morderstwo.

3. Pandemia kłamstw. 2020

Autor: Judy Mikovits, Kent Heckenlively

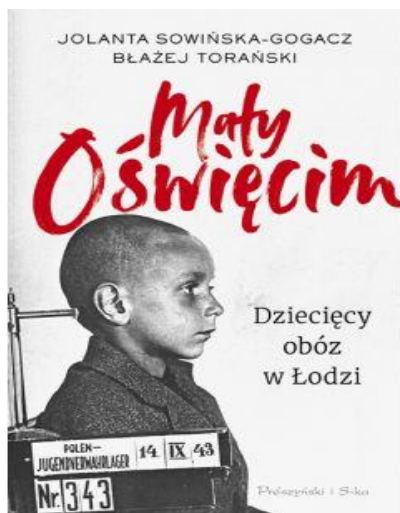
Książka objaśnia pandemię i prezentuje różne założenia na temat prawdziwości danego wirusa. Możliwe, że naukowcy coś ukrywają, może tuszują całą prawdę. Moim zdaniem książka zachęca do przeczytania, ponieważ możemy poznać przypuszczenia, iż cały proces pandemii to jedno, wielkie oszustwo, które przy-



czynia się do zagrożenia naszego życia i zdrowia.

4. *Mały Oświęcim. Dzieciący obóz w Łodzi.* 2020

Autor: Błażej Torański Jolanta Sowińska-Gogacz

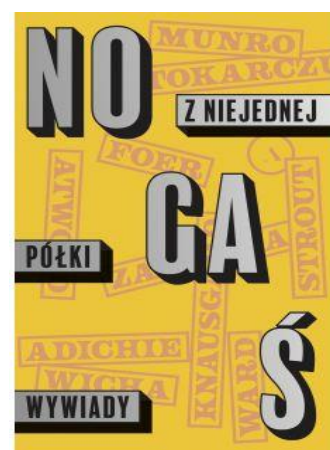


Książka jest opowieścią o jedynym niemieckim dziecięcym obozie koncentracyjnym na terenach Polski. Został utworzony na terenie łódzkiego getta. Trafiały tam dzieci od drugiego do szesnastego roku życia. Zmuszano je do pracy ponad siły, bito, głodzono i "wychowywano" morderczymi ćwiczeniami czy polewaniem zimną wodą i zmuszaniem do stania na mrozie. Jestem świadoma, że historie opisane mogą być drastyczne, brutalne i niewyobrażalne, przepełnione smutkiem i rozpaczą, ale niestety prawdziwe i autentyczne. Jest to książka, która oddaje głos ostatnim świadkom i przedstawia dziecięce piekło.

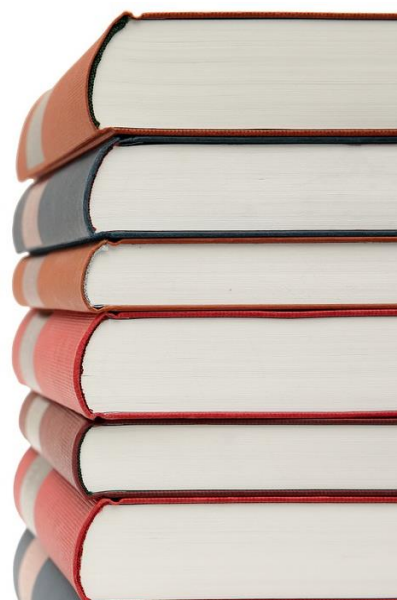
5. *Z niejednej półki. Wywiady.* 2020

Autor: Michał Nogaś

Książka zawiera rozmowy z pisarkami i pisarzami o ich najnowszych książkach. Autor pyta o inspiracje i źródła, z których czerpią dani pisarze i zachęca do rozmów o polityce i współczesności.



Autor: Barbara Adamiec, 2Dg



Dotacja dla artystów

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało listę artystów i jednostek kultury, które otrzymają finansową pomoc w ramach Funduszu Wsparcia Kultury. Niektórzy mówią, że są to astronomiczne dotacje dla artystów od rządu. Stawka waha się od 200 tys., do 2 mln zł.

Z gazety Polska Times możemy się dowiedzieć, że wstrzymuje się wypłaty z Funduszu Wsparcia Kultury z powodu efektu lawiny niezadowolenia, jaka przelała się w Polsce po opublikowaniu listy artystów z dotacjami.

- „Zapowiadam ponowną weryfikację listy beneficjentów” - mówi Piotr Gliński.

Artyści oraz jednostki kultury z powodu pandemii i wprowadzonych obostrzeń zostali postawieni w trudnej sytuacji.

Nie mogą oni świadczyć swoich usług z powodu odwołania wszystkich koncertów, spektakli i innych widowisk.

We wrześniu został jednak utworzony Fundusz Wsparcia Kultury z budżetem 400 mln zł, z którego artyści i instytucje prowadzące działalność kulturalną, teatralną, muzyczną lub taneczną mogły starać się o pomoc finansową.

Zainteresowanie dotacją było duże. O dofinansowanie z funduszu starało się 2246 podmiotów. Jak informują przedstawiciele ministerstwa ocenie merytorycznej zostały poddane 2064 prawidłowo wypełnione i złożone wnioski, również zatwierdzone wsparcie, pomoc finansowa dla tych podmiotów.

Gazeta Polska Times podaje nam przykłady artystów, którzy otrzymają daną dotację, m.in. Miuosh (2 000 000 zł), Golec Fabryka Sp. z o.o (1 894 670 zł), KINDLA MUSIC Marcin Kindla (664 500 zł), Sebastian Riedel (180 tys. zł), Piotr Kupicha (232 068 zł). Dzięki dotacji przeznaczonej dla artystów piosenkarze mogą się rozwijać, polepszać swój wizerunek i utrzymać się finansowo, nawet w czasie pandemii.

Barbara Adamiec, 2Dg



Urlop z „małą” dotacją (pomocą)

W ostatnim czasie okazało się, że wielu artystów dostanie pomoc w ramach Funduszu Wsparcia Kultury. Dlaczego? To pytanie zadaje sobie pewnie masa Polaków. Jakim cudem w tak trudnej sytuacji, jaką niewątpliwie jest pandemia koronawirusa, znalazły się pieniądze na „oddanie” tym, którzy i tak mają ich pod dostatkiem. Czy nie uznano tego już na starcie za skandal? Czy nie pomyślano, co będą sądzić o tym inni, zwykli, szarzy ludzie? Zapewne każdy pomyślał, że kwoty te będą raczej małe, symboliczne. Jednak nie tym razem. Tutaj padają liczby w granicach nawet 2 milionów złotych na artystę lub zespół artystyczny! Faktem jest, że 15 listopada wstrzymano wypłaty tych kwot, jednak warto zagłębić się w ten temat.

Uznano, iż artyści oraz jednostki kultury z powodu pandemii wirusa są w trudnej sytuacji i bardzo mocno ucierpieli bądź ucierpią. Ale w takim razie czy przedstawiciele innych branż tego nie doświadczą? Im już nie należy się pomoc? Główni bohaterowie tej sytuacji nie mogą świadczyć swoich usług, ponieważ koncerty, spektakle itp. są odwołane, nie odbywają się. W związku z taką sytuacją został utworzony wyżej wspomniany Fundusz Wsparcia Kultury, którego budżet wyniósł 400 milionów złotych. Skąd w ogóle znalazły się te pieniądze w dzisiejszych realiach?! No dobrze, znaleźć się mogły, ale przeznaczone na ten konkretny cel? Czy to nie irracjonalne? Kontynuując, artyści i instytucje prowadzące działalność kulturalną, teatralną, muzyczną lub taneczną mogły starać się o finansową pomoc. Tak, oni musieli się o te pieniądze upomnieć. Zatem już teraz rodzi się pytanie, czy to aby na pewno moralne ze strony artystów? Wyjawiono, że aż 2246 podmiotów starało się o takową pomoc. Ocenie i działaniom zostały poddane...2064 podmioty. Tak, nie mylicie się, to nawet nie jest większość, to prawie każdy. Każdy kto chciał pieniądze, je dostał.

Tak jak wcześniej zostało napisane, pora zadać sobie pytanie: czy to na pewno jest moralne? Ci ludzie w większości mają o połowę, jak nie więcej pieniędzy niż przeciętni, zwyczajni ludzie. Przecież oni i tak mogą sobie pozwolić na więcej. Jeśli są rozsądni i operują budżetem z głową, nie zabraknie im środków prawdopodobnie na wiele lat. Cemu państwo to robi? Cemu nie wyda tych pieniędzy na coś bardziej wyniszczonego przez wirusa. Na coś, co naprawdę ich potrzebuje. Żyjemy w kraju, który po podwyżkach dla polityków, robi kolejne bezmyślne i okrutne dla nas kroki. Ile jeszcze potrzeba, aby to państwo się obudziło. To prawda, znajdują się ludzie, którzy powiedzą, że im się te pieniądze należą, bo wbrew własnej woli zostali pozbawieni pracy. Każdy ma prawo mieć własne zdanie. Jednak bądźmy szczerzy, jeśli ktoś w dzisiejszych czasach ma pieniądze, stałe dochody, to czy marzy o pracy? Czy nie jest właśnie na odwrót? Nie róbmy z ludzi, którzy i tak mogą sobie pozwolić na więcej, pokrzywdzonych. Pomyślmy o tych, o których zapomnieli Ci, którzy chcą być uważani za poważanych i inteligentnych. Pomyślmy o Polsce, która chce przetrwać.

Jakub Rosiak, 2 Dg



Z zeszytu uczniowskiego

RECENZJA FELIETONU DANIELA PASSENTA

„Dzisiaj umrą dwie osoby”

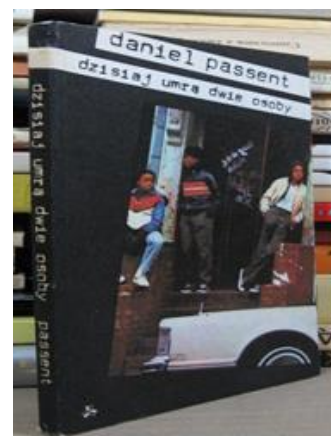
Książka „Dzisiaj umrą dwie osoby” wydana w 1986 roku w Warszawie została napisana przez Daniela Passenta, znanego polskiego dziennikarza i dyplomatę. Jest on autorem wielu książek, wieloletnim felietonistą tygodnika „Polityka” oraz byłym ambasadorem Polski w Chile. Passent był m.in. korespondentem podczas wojny wietnamskiej, a na początku lat sześćdziesiątych zdobył prawo do publikacji pamiętników Adolfa Eichmanna - zbrodniarza hitlerowskiego.

We wspomnianym wyżej felietonie prasowym Daniel Passent opisując klimaty Nowego Jorku poszukuje odpowiedzi na pytanie: kim są narkomani, którzy codziennie umierają na ulicach tego miasta. Pyta: „ Co to za ludzie? Biedni czy bogaci? Biali czy kolorowi, Wrażliwy intelektualista, czy Portorykański szczeniak..”, ale nie udaje mu się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Natomiast udaje mu się przedstawić historię konkretnego człowieka Mike’a R., który wraca do zdrowia po kilkuletniej wyprawie na dno. Autor dzięki użyciu technik retrospekcji i wywiadu ożywił postać Mike’a i poprowadził czytelnika przez poruszającą i straszną historię jego uzależnienia. Mike pochodził z dobrej rodziny, sam również zdobywał wykształcenie na znanych uniwersytetach w Columbii i Sorbonie w latach 60-tych. W tamtych czasach w jego środowisku alkohol i marihuana były powszechne i problem ten dotyczył prawie 80% studentów. Dla niego używki nie były formą radzenia sobie z problemami, lecz poszukiwaniem doznań i przyjemności. Wydawało mu się, że uda się je kontrolować. Niestety, doprowadziły go do zguby, szczególnie, gdy uzależnił się od tzw. „mocnych narkotyków”, głównie heroiny.

Autor w przejmujący sposób opisuje dramatyczne skutki nałogu. Píše o cierpieniu fizycznym przy braku narkotyków, odwołując się do wyobraźni czytelnika: „Wyobraź sobie, że ... organizm żąda tlenu, nie możesz odetchnąć, a do tego dochodzi strach, strach, że umrzesz... jak gdyby ktoś na siłę włożył twój palec do gniazdko elektrycznego.” Pokazuje także, jak dochodzi do upadku moralnego narkomana, który w poszukiwaniu ulgi od tego cierpienia zaczyna okradać nawet tych, którzy chcą mu pomóc, wszystko po to, by móc kupić narkotyki.

Historia Mike’a, choć tragiczna, skończyła się dobrze. Bohater uzyskał pomoc od rodziny, wyszedł z nałogu po długim i kosztownym leczeniu, ale stracił kilkanaście lat życia i otał się o śmierć.



Felieton Daniela Passenta, który jest przykładem literatury faktu, mimo tego że chwilami był szokujący, poruszył mnie i zwrócił uwagę na istotny problem społeczny, jakim jest narkomania. Tytuł felietonu pokazuje ogromną skalę tego zjawiska w Nowym Jorku i skłania mnie do refleksji nad zagrożeniem, jakie niesie kontakt z narkotykami.

Autor: Melania Cylwik, IB

„Dzisiaj umrą dwie osoby”

Jakiś czas temu miałam okazję przeczytać felieton Daniela Passenta pt. „Dzisiaj umrą dwie osoby”. Tekst opowiadał o narkomanie, który miał poważne problemy z używkami oraz o ludziach, którzy jak tytuł wskazuje, umierali codziennie w latach 60. Mike R. był członkiem zespołu rockowego. Wywodził się z bogatej rodziny, w domu zawsze panowała ciepła atmosfera. Mike R. nie był typem chłopaka, który buntował się czy był nieposłuszny. Można nawet rzec, że bardzo dobrze się uczył. Otrzymał staranne wykształcenie.

Utwór wywarł na mnie duże wrażenie ze względu na to, czego Mike R. dokonał, a i tak skończył na odwyku. Zazwyczaj osoby zażywające narkotyki posiadały i nadal posiadają problemy, które zamiast zniwelować, rozwiązują drogą używek czy alkoholu. Przyczynami tego zachowania są problemy rodzinne, np. Sytuacje, w których ojciec bije matkę lub rówieśnicy, którzy zachęcają do takich rzeczy. Efektem sięgania po używki jest uzależnienie, a co za tym idzie utrata zdrowia i pieniędzy. Człowiek, który jest pod wpływem tak silnego środka znajduje się w „innym wymiarze”, czyli ucieka od rzeczywistości, w której czuje się niespełniony. Właśnie po czymś takim każdy sięga po więcej i więcej, bo nie jest odpowiednio usatysfakcjonowany. Taka osoba nie zdaje sobie z tego sprawy, jak tragiczna staje się jego sytuacja, ludzi się, że jest osobą silną i w każdym momencie może zaprzestać.

Osoba uzależniona także nie czuje się na siłach aby kochać. Kiedy jedna osoba w parze przyjmuje narkotyk, druga odchodzi lub też zaczyna być osobą współzależną. Wtedy zaczyna się wojna pomiędzy dwoma osobami o narkotyki, rozpoczynają się kłótnie i w najgorszym przypadku stają się agresywne wobec siebie i otoczenia. Taka osoba zaczyna także stawać się coraz bardziej samotna, gdyż zapomina o rodzinie i o osobach najważniejszych. Jest pod wpływem osób, które robią to samo co ona. Kiedy dany narkotyk przestaje działać, sięga się po coś mocniejszego. Słabe narkotyki doprowadzają do mocniejszych, np. domięśniowo, co już nie znajduje się w żołądku tylko w żyłach, a kiedy substancja wyczerpuje swoje działanie, ta osoba sięga po kolejny i kolejny. W zespołach rockowych niemalże normą stało się korzystanie z psychotropów, aby wspomóc kreatywność w tworzeniu muzyki. Felieton został wydany w latach osiemdziesiątych, kiedy w Nowym Jorku narkotyki były bardzo popularne (najbardziej Crack) i pojawiało się wiele biznesów narkotykowych.

Podsumowując, felieton podobał mi się ze względu na autentyczność i na to, jak ciekawie opowiadał o prawdziwym życiu w latach 80-tych oraz o temacie, który nie jest często poruszany, a jednak zdarza się życiu bardzo często. W końcu „narkotyki są dla frajerów. Napij się, to dużo lepsze. Można przynajmniej odespać i żyć dalej”.



Autor: Helena Retka, IB



ENGLISH CORNER

Is Mask a Problem?



Recently, on the Internet, I have come across many comments directed to us young people that we are the largest group of people who deny the obligation to wear masks and simply do not wear them. We are called "young terrorists", and even more bluntly, "f*** egoists".

Why don't we, young people, wear masks. Do we consider it heroism? Are we afraid of being ridiculed? Losing your identity?

Let's answer this question today.

Remember that young people can also get sick, and the lack of symptoms does not mean that there will be permanent lung damage or neurological problems. Wearing masks is respect for others, a manifestation of care for our parents and grandparents. The health negative effects of wearing masks are still smaller than the effects of contracting Covid.

Let us show that we, the young, can also be responsible and wear masks. Let's make it a new youth trend like us.

Autor: Julia Kwiecień, 2C



CZYLI JAK DBAĆ O WŁOSY W ZIMNE JESIENNE DNI

Październik i listopad to pora roku sprzyjająca przesuszaniu się włosów. Dolne partie włosów nie są już tak nawilżone jak reszta. W tym wpisie przeczytacie, jakich kosmetyków używać, aby włosy były zawsze świeże, zawsze puszyste, tak jak po wyjściu od fryzjera. A więc zaczynamy!



Kosmetyki :

Ja polecam **Baliste**, czyli suchy szampon, który na pewno przyda się z rana, gdy jesteśmy w pośpiechu, spieszymy się do szkoły czy pracy. Kosztuje on zaledwie 12 złotych. Nie jest to duży koszt, a za to efekt piorunujący.

Kolejnym produktem wartym polecenia jest dziecięcy szampon **Babydream. Płyn do mycia od stóp i głów**. Stosuje się go do codziennego mycia włosów, jest łagodny, wydajny oraz pięknie pachnie. Kosztuje on zaledwie 9 złotych, a można kupić go w Rossmannie.

Kolejnym produktem jest **Pilomax. Odżywka Wax Express z aloesem i henną**. Tutaj zostałam bardzo zaskoczona. Raczej sceptycznie podchodziłam do testu tego kosmetyku, a jednak chyba na stałe zagości wśród moich ulubieńców. Włosy są wygładzone i co najważniejsze, nie puszą się! Kosztuje on 20,50 zł. Może nie jest to najtańszy produkt, ale za to jak skuteczny.

Kolejną rzeczą jest **Isana Professional**. Jest to odżywka *Isany* do włosów farbowanych z kompleksem z jagód goji i żurawiny. Kosztowała jakieś 5-6 zł (w promocji). Całkiem nieźle się spisuje, ale do moich ulubieńców jej daleko. Jest ona tańszym odpowiednikiem dobrej odżywki, idealnie sprawdzi się dla studentów, którzy muszą oszczędzić trochę pieniędzy na inne rzeczy niezbędne do życia.

Teraz wymienię te kosmetyki, które są uzupełnieniem codziennej pielęgnacji włosów i skóry głowy:

Pierwszym produktem jest **Kapoor Kachli** – puder do skóry głowy. Generalnie produkt powinno się nakładać na skórę głowy i na włosy. Ja jednak stosuję go jako maskę na skalp ze względu na skład (produkt może wysuszać). W składzie m.in.: amla, brahmi, aritha (zioło służące do mycia włosów), chandan i wiele innych. Proszek mieszam z wodą i nakładam na 20-30 min. Włosy są odbite od nasady, dłużej pozostają świeże. Koszt to 12 zł za opakowanie 50 g.

Kolejnym kosmetykiem jest **Alterra. Olejek Brzoza i Pomarańcza**. Nałożony przed myciem na 1-2 godziny redukuje puch. Włosy nie są tak miękkie i gładkie jak w przypadku olejku z migdałami i papają, ale na pewno puszenie jest dużo mniejsze.

Podsumowując, polecam używać regularnie serum silikonowego, dzięki czemu włosy praktycznie się nie łamią, ani nie rozdwarzają. Stąd końce nie są postrzępione.



Poniżej ukażę 7 najważniejszych porad dotyczących dbania o włosy jesienią:

1. Określ swój cel i problem na głowie. Co chcesz zmienić w swoich włosach? Niektóre kobiety chcą powstrzymać wypadanie, inne pragną zahamować przetłuszczanie.
2. Określ rodzaj swoich włosów, czyli stopień nawilżenia, grubość i gęstość.
3. Określ porowatość swoich włosów. Porowatość to przenikalność włosa. Im więcej ubytków we włosie, tym wyższa jest jego porowatość.
4. Określ rodzaj skóry głowy. Skóra głowy może być: * sucha * normalna * tłusta * wrażliwa * z łupieżem lub inną dolegliwością (np. ŁZS, łuszczyca, łysienie itp.)
5. Wróć do przeszłości. Przeanalizuj dotychczasową pielęgnację i to, w jaki sposób traktowałaś swoje włosy na co dzień.
6. Przestań niszczyć swoje włosy. Pielęgnowanie włosów bez ograniczenia czynników niszczących to syzyfowa praca, która nie przyniesie żadnych wymiernych efektów. Już dziś przestań szarpać włosy podczas rozczesywania, szorować podczas mycia, tapirować i codziennie prostować.
7. Oczyść włosowe akcesoria. Czy wiesz, że przyczyną niesfornych włosów mogą być brudne szczotki i gumki do włosów? Regularnie pielęgnuj swoje włosowe akcesoria, aby wspomagały pielęgnację Twoich włosów. To ma naprawdę duże znaczenie!

Autor: Martyna Szustak, IB



Muzpka na ostro: Świat muzpki ekstremalnej według Aidana "Smorp" Taylora

GRAVELAND - „Thousand Swords”

Z okazji zbliżającej się wielkimi krokami premiery nowego albumu legendarnej polskiej grupy *Graveland*, wykonującej „pogański” Black Metal, postanowiłem opisać ich najbardziej wpływowy album (który cieszy się popularnością na całym świecie). Jest nim „Thousand Swords”, wydany w 1995 roku. Płyta ta była drugim oficjalnym wydaniem grupy, po nagranych rok wcześniej „Carpathian Wolves”. Żeby recenzja była dokładniejsza, porównam „Thousand Swords” z wcześniej wspomnianym poprzednikiem albumu. Zarówno „Carpathian Wolves”, jak i jego następca zostały nagrane w składzie:

Robert Fudali (Darken)- wokół, gitara, klawisze

Grzegorz Jurgielewicz (Karcharoth) (1979-2004) - gitara basowa

Maciej Dąbrowski (Capricornus)- perkusja



Oba albumy różniły się tekstami i brzmieniem. Debiutancki był o wiele agresywniejszy od swego następcy. Muzycznie dawał barbarzyński wręcz klimat poprzez użycie organów kościelnych wspierających pracę gitar. Teksty były o pogańskich wierzeniach, legendach karpaccich, a nawet o postaciach historycznych, gdzie tekst utworu „Impaler of Vallachia” nawiązywał do pierwowzoru znanym w dzisiejszych czasach „Draculi”, a mowa tutaj o Vladzie Palowniku. Drugi album *Graveland*’u miał bardziej wojowniczą atmosferę, mniejsze tempo utworu, gdzie Blast Beaty zostały zastąpione wolniejszymi taktami perkusji. Darken zaśpiewał tutaj w niższej tonacji. Teksty traktowały o mitologii celtyckiej, o dumie, honorze i ideałach wojownika.

Album spodobał mi się, lecz większe zamilowanie okazuję „Carpathian Wolves”, głównie ze względu na wokół, gdzie w debiucie grupy był on mocniejszy, wręcz „demoniczny” (jeśli mogę to tak nazwać). Ale dalej uważam, że trójka legend polskiego black metalu zrobiła naprawdę dobrą robotę (pomimo braku odpowiedniego sprzętu muzycznego, na co cierpiało też wiele polskich grup metalowych w tamtych czasach).

Tym, którzy chcą odkryć mroczniejsze i cięższe strony muzyki albo chcą pobiegać z mieczem mogę śmiało polecić ten album.

Aidan „Zmora” Taylor, IB



Wierszem i prozą

Wierszem i prozą

Urodziłam się w latach gdzie górują Internetu
wdzięki
wszystko mam na wyciągnięcie ręki
W taki nudny dzień jak środa
Nagle informacja mnie tu sroga
Zaskakuje: słynny Kevin Durant jest w gronie
ludzi, u których stwierdzono koronawirusa.

Doszukuje TV newsów o średniowiecznej
chorobie dwudziestego pierwszego wieku.
Znajduje to co mnie interesuje:
Wykryto wirusa w organizmach Rudy'ego
Goberta i Donovana Mitchella z Utah Jazz.
NBA zostaje zatrzymane.

Coś we mnie pęka,
Drzewo próchnieje, żelazo rdzewieje,
nie jestem głodna ani spragniona,
Czuje jak jest mnie coraz mniej
z każdą sekundą umieram bez korony i bez wirusa.

Julia Chojecka, 2Dg

Zespół redakcyjny „Monitora Traugutta”:

Uczniowie klasy dziennikarskiej – IB, medialnej – IId, IIdg; Matylda Szachnowska, IA; Julia Kwiecień, IIC; Weronika Grudzińska, IIC;

Opiekun redakcji

Anna Dorosz

Kontakt: monitorTraugutta@traugutt.edu.pl

Wszystkich uczniów i nauczycieli zapraszamy do współpracy.

Czekamy na Wasze teksty.